Nr. 1. Lwów, dnia 5 stycznia 1908. Rok VI.

ADRES: WYDAWNICTWO „GMINY“ we Lwowie.

GMINA

TYGODNIK POŚWIĘCONY INTERESOM GMIN I RAD POWIATOWYCH.

CAŁOROCZNA PRZEDPŁATA z dostawą 6 koron

Założyciel *Tadeusz Romanowicz.* Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Maryan Orłowski.*

Rok 1908.

Nowy rok rozpocznie się dla Władz autonomicznych pod hasłem reform w gospodarce drogowej. Wielkie trudności będzie mieć do pokonania Wydział powiatowy z wejściem w życie nowej ustawy drogowej. Należy doprowadzić na wszelki sposób do tego, by Naczelnicy gmin i tychże zastępcy, sekretarze gminni, a bezwarunkowo i wszyscy przełożeni obszarów dworskich, należycie obeznali się z przepisami i duchem nowej ustawy drogowej. Należy raz przecież zrozumieć potrzebę poprawy dróg i skutecznie pracować nad tem, by i w Galicyi zapanowały w tej mierze lepsze stosunki. Gdzie brak dobrych dróg, tam i dla kultury brak przystępu. Nowe przepisy budownicze, o polowaniu i tyle innych ustaw nowych należy również wprowadzić w życie.

„Gmina“ jako pomocniczy organ naukowy może tu wielce ułatwić pracę; lecz zależy to od wprowadzenia jej do kancelarji gminnych i obszarów dworskich. Zależy to także odześrodkowania w „Gminie“ pouczeń objaśnień, uwag praktycznych.

Ze strony kierownictwa „Gminy“ może być tylko jedna droga użytą, tą idziemy.

Prosimy o współpracownictwo w „Gminie“ o popieranie jej, rozszerzaniem pomiędzy inteligentnymi funkcyonaryuszami i reprezentantami powiatów, gmin i Przełożeństw obszarów dworskich.

Rok 1908 może wtedy i u nas dać krajowi organ naukowy, stojący na wysokości zadania. Cel piękny. i godzi się chcieć go osiągnąć.

„Gmina“ rozpoczyna z niniejszym numerem szósty rok istnienia pod obecnem kierownictwem. Jesteśmy świadomi jej niedostatków., lecz poprawa całości zależy od poparcia „Gminy“. W roku 1908 będzie „Gmina“ jak dotąd wychodzić co tygodnie z letnią przerwą wakacyjną. W roku 1908 wyjdzie atoli co najmniej 40 numerów „Gminy“ i ile możności dużo części „Podręcznika dla władz autonomicznych“.

Obecnie z uwagi na doniosłość przepisów nowej ustawy drogowej podajemy dla nauki i praktyki komentarz do ustawy drogowej, o ile ona dotyczy obowiązków Naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich. Jest to praca oryginalna, wyczerpująca przedmiot. Jest to studyum ustawy drogowej opracowane z możliwą starannością, popularne, dokładne. Kierownictwo „Gminy“ dołożyło dużej i wytrwałej pracy by podać w czas potrzebne i niezbędne teraz wiadomości i objaśnienia do ustawy drogowej. Idzie tem samem na rękę Wydziałowi krajowemu i powiatowym. Wyprzedza ich pracę na tym polu. Ułatwia ją. Kierownictwo pozwala sobie zaznaczyć, że to praca niełatwa. Być może, że jako studyum znajdzie ona krytyków i komentatorów, co będzie tylko bardzo pożądanem dla nauki. To pewne, że jako praca sumienna powinna na to zasłużyć, by ten komentarz w interesie służby drogowej znalazł się i był pilnie czytany we wszystkich biurach Zarządów drogowych i gminnych.

W końcu uprasza Wydawnictwo „Gminy“ o zawiadomienie, że dotychczas odbierająca „Gminę“ władza będzie ją nadal odbierać, by można ustalić liczbę prenumeratorów na rok 1908 i sporządzić drukowane adresy dla stałych odbiorców.

Za takich pozwala sobie Wydawnictwo „Gminy“ uważać tych, którzy zatrzymują niniejszy numer „Gminy“

Na zegarze dziejów wskazówka posunęła się o jedną kreskę. Rok 1907, pełen tylu doniosłych wydarzeń historycznych przewrotów i zmian w stosunkach międzynarodowych, a także niestety i tylu nowych ciosów, wymierzonych przeciw narodowi polskiemu, należy już do przeszłości. Stoimy wobec sfinksowych wrót nadchodzącego roku. Co przyniesie nam ten wielki Nieznajomy w życiu politycznem

społecznem i prywatnem? Jakie zagadki kryje? Jakie zagadnienia rozwiąże? oto pytanie, nasuwające się dzisiaj uporczywie, boć przyszłość jest zawsze tajemnicza i niezbadaną. Rok nowy to tylko znak dzielący nieprzerwany łańcuch wydarzeń, w którym niema żadnych przerw gwałtownych i w którym każde ogniwo jest następstwem poprzednich. Najlepszą wskazówką, czego mamy oczekiwać od przyszłości, jest to co nam przyniosła przeszłość. Zamiast odczytywać tajemnicze hieroglify roku 1908, uprzytomnijmy sobie choć pobieżnie jak zapisał się w dziejach rok 1907.

Polska w r. 1907.

Dla narodu polskiego, pomijając Galicję, której rozwój kroczy spokojną drogą normalnej ewolucji stosunków polityczno-społecznych — rok1907 był rokiem ciężkich zawodów i dotkliwych ciosów. W zaborze pruskim przyniósł ostateczne „zwycięstwo“ rozbestwionego Hakatyzmu i szereg ohydnych gwałtów antipolskich. Gdy w pierwszej połowie roku ubiegłego wygasł t. zw. „strejk szkolny“ w Poznańskiem pod presją pałek pedagogów pruskich i okrutnych wyroków sądowych, ostatnie jego dni zaznaczyły się niebywałym w dziejach całego świata zamachem na własność polską i język ojczysty Polaków. Rząd pruski wystąpił z dwoma haniebnymi projektami ustaw antipolskich: w parlamencie niemieckim z nową ustawą o zgromadzeniach pozbawiającą Polaków ich języka w życiu publicznem, oraz w sejmie pruskim z ustawą o wywłaszczeniu Polaków. Zbyt świeżą mamy w pamięci to nowe pogwałcenie praw wszyst. ludzkich i boskich, aby potrzeba było szerzej nad tem się rozwodzić. Zaznaczamy tylko, że ustawa o wywłaszczeniu została już przyjętą przez komisję sejmową. Ostateczne uchwalenie obu zbrodniczych projektów w plenum sejmu i parlamentu będzie udziałem nowego 1908 roku. Będzie on też rokiem historycznym i dla narodu polskiego i dla Prus. Nam przyniesie nowe ciężkie próby, które jednak przetrwamy, jak przetrwaliśmy tyle innych burz. Dla Prus stanie się fatalnym momentem wyjścia na pochyłą drogę pospolitych rozbojów i takiego zdeprawowania, które musi zemścić się przedewszystkiem na krzyżackich gwałcicielach zagrażających nie tylko Polakom, ale całej cywilizacji i kulturze chrześcijańskiej.

Dla zaboru rosyjskiego rok 1907 był rokiem rozczarowania i rozwianych złudzeń. W Królestwie Polskiem po krwawych ofiarach „konstytucji“ rosyjskiej, wszedł on pod znakiem stanu wojennego. Rządy wojskowe obcinały jedne po drugich pozostałości „okresu wolnościowego“. Swoboda zebrań i związków, wolność prasy, pod obuchem administracyjnych kar zostały zredukowane do zera. Wreszcie w czerwcu roku ubiegłego rząd rosyjski dokonał pamiętnego zamachu stanu, ogłaszając nową ordynację wyborczą, która w Królestwie Polskiem zredukowała liczbę posłów polskich do śmiesznej cyfry 11-tu, a na Litwie i Rusi przez dowolne manipulowanie kurjami i oszustwa wyborcze prawie uniemożliwiła wybór Polaków. To też w trzeciej Dumie reprezentacja polska (z Królestwa, Litwy i Rusi) liczy zaledwie 18 posłów, podczas gdy w poprzednich Dumach do 60!

Wobec Polaków w sferach rządowych zapanował prąd coraz bardziej wrogi. Panami położenia stali się „prawdziwie“ rosyjscy działacze, których atipolskie denuncjacje znajdowały chętny posłuch w Petersburgu.

Z ich podszczuwania wygnano z Wilna ks. biskupa Roopa, zgwałcono ukaz tolerancyjny i zaczęto znów prześladować „polską naukę“. W Królestwie Polskiem zamknięto towarzystwo „Sokół“, a koniec roku ubiegłego upamiętniono najdotkliwym ciosem: zamknięciem Macierzy, jej szkół i zakładów oświatowych.

W r. 1908 możemy więc oczekiwać, że reakcja posunie się jeszcze dalej. Będą to jednak ostatnie wysiłki nieprawości, a jeśli rząd rosyjski, pod wpływem zdrowych prądów społeczeństwa nie zawróci z tej drogi zajdzie znów nad przepaść nowej Cuszimy.

Austrya w r. 1907.

Dla Austryi był rok 1907 okresem próby politycznego życia w zdemokratyzowanych kształtach i pod wpływami nowych haseł i idei. Niewątpliwie zaznaczy się ten rok w jej historyi niezwykle wzmożoną intenzywnością sił wszystkich czynników politycznych, narodowych i społecznych: Cechami jego były przytem niepewność i z niej wpływające zdenerwowanie, co spowodowało kalejdoskopowy bieg wypadków politycznych, kierowanych nie tyle logiką i wolą ludzi, ile przypadkiem, nastrojem i temperamentem jednostek i stronnictw.

Z próby wyszła Austrya wzmocniona, skonsolidowana, a przedewszystkiem z wielkim zapasem energii i zapału do reformowania zaniedbanych dziedzin życia państwowego. Jeżeli zestawimy stan Austryi np. z r. 1903 z obecnym to zadziwić nas musi obecne zdrowie państwa, tak polityczne jak i gospodarcze. Czyżby już

miały ustępować te czynniki, które dotąd tworzyły wewnętrzną historyę Austryi, wywołujące stałą gorączkę i wzburzenie organizmu państwowego? Kronika ubiegłego roku zdaje się potwierdzać to przypuszczenie. Parlament stary kuryalny choć tkwiący korzeniami jeszcze w dawnej epoce już stał pod wpływem „nowej ery“. W przeciągu miesiąca załatwił kilkanaście spraw ustawodawczych. Nastąpił potem pierwszy w Austryi okres wyborów powszechnych. Cechowały go: rozlewna, nieznająca tamy fala agitacyi, pierwsze wielkie zetknięcie się masowych instynktów, uczuć, pożądań, gwałtowne uświadamianie się niewyrobionych politycznie tłumów i głuche ich wrzenie przy szalonych rzutach ku nieznanym światom... Wybory odsłoniły sfinksowe oblicze masy. Do parlamentu wkroczyli jej najwięcej typowi przedstawiciele, ludzie z programami dla tłumów, stronnictwa o szerokich światopoglądach. W programach tych stronnictw uwydatniło się najjaskrawiej pierwsze pożądanie tłumów lepszego bytu ekonomicznego; przemożne dawniej hasło nacyonalizmu utrzymało się tylko dzięki ciągłemu podsycaniu i wytężonej agitacyi, straciło jednak swoje ostrze.

Odrazu zarysowała się większość katolicka w parlamencie. Ośrodkiem jej stali się chrześcijańsko-społeczni. Obok nich ugrupowali się katolicy włoscy południowo słowiańscy, kluby: polski i czeski. Na pozór to dawny „żelazny pierścień“, atoli tylko na pozór. Silna demokratyczna myśl stronnictw katolickich Austryi będąca wyrazem woli wyborców, zmusiła dawną lewicę niemiecką do przystąpienia do większości. Utworzyła się więc większość pracy z najpracowitszymi na czele. Poza nią zostali tylko: rozbici wszechniemcy, radykali czescy, Rusini i socyaliści, a więc grupy, które nie chcą uznać zasadniczo pracy w obecnych warunkach. W tej większości o różnych programach odgrywa rolę polubownego sądu gabinet parlamentarny. Tem zbliża się parlament austryacki do wzorów zachodnich.

Mimo wszystkich wymienianych zwykle przyczyn pozostaje jeszcze niewyjaśnionym ów olbrzymi sukces myśli państwowej w obecnej Izbie. Historyk późniejszy, patrzący zdala na tę epokę, dojrzy zawsze inne jeszcze czynniki obecnie działające. Do nich należeć będzie ów dziś nieuchwytny nastrój społeczeństwa, uczucie znużenia i nadzieja czegoś lepszego. Tem tłómaczyć należy gładkie uchwalenie budżetu austryackiego i wspólnego i tej tak ciężkiej ugody z Węgrami. Równocześnie zmniejszono jeden z przykrych ciężarów: pośredni podatek od cukru. Budżet państwa przedstawia się mimo tego korzystniej niż kiedykolwiek. Wobec takich sukcesów finansowych bliską się wydaje sanacya finansów krajowych i ogólne zwolnienie śruby podatkowej, któreby zmniejszyło obecną drożyznę. Uchwalenie znanego wniosku dra Luegera zbliżyło również chwilę, gdy Austrya wejdzie w okres socyalnej polityki ku czemu ustanowiono osobne ministerstwo w Wiedniu. Oświadczają się za nią i stronnictwa i rząd. Pozatem podnieść należy ustanie na czas obecny kłótni czesko-niemieckiej i pierwsze kroki rządu do jej usunięcia.

Maszyna parlamentarna okazuje się więc na ogół po ostatniem jej odnowieniu bardzo wydajną i pracowitą.

Po uchwaleniu zmiany regulaminu, które ma nastąpić w roku 1908, parlament austryacki stanie się naprawdę czynnikiem decydującym w państwie.

Pierwsze czynności z powodu wejścia w życie ustawy drogowej.

Wydział krajowy jako najwyższa instancja a wydziały pow. jako I instancja w sprawach drogowych mają obecnie do spełnienia ważne czynności aby wprowadzić w ruch cały aparat drogowy skonstruowany nową ustawą drogową.

Zwłaszcza wobec braku rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, utykać będą niejednokrotnie i same władze będące instancjami a więc władze orzekające. Cóż dopiero mówić o Przełożonych obszarów dworskich i naczelnikach gmin nieobeznanych z treścią i komentowaniem ustawy.

Nawet dla zawodowych komentatorów prawa nasuwają się przy studyowaniu obowiązującego obecnie prawa drogowego liczne wątpliwości. Zapóźno na uwagi co do samej struktury i owego starorzymskiego „ratio legis“. Trzeba się liczyć z tem, że nowa ustawa drogowa musi być wykonana. Należy zatem przedewszystkiem postarać się o dobry komentarz ustawy drogowej.

Kierownictwo „Gminy“ opracowało pierwszy taki komentarz. Nie krytykując ani na jotę tekstu ustawy, komentarz opracowany dla użytku naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich wprowadza tychże w ich urzędowanie pouczając o ich obowiązkach i komentując przepisy ustawy zgodnie z tekstem i duchem ustawy.

Może kto napisze lepszy komentarz. Tylko życzyć sobie tego można. Lecz zanim to nasta-

pi mogą wydziały z zupełnym spokojem poruczyć członkom zarządów drogowych i wszystkim biorącym udział w administracji drogowej, by korzystali z objaśnień i wzorów opracowanych rzeczowo i ściśle wedle nauki i zasad prawnych w „Gminie".

Już podany komentarz o którym mowa a który podajemy w tekście najbliższych numerów „Gminy", może ułatwić dalsze badania i pogłębiania znaczenia ustawy. Może ułatwić wydanie uzupełniających okólników celem gruntowniejszego pouczenia interesowanych lub obowiązanych czynników.

Sądzimy zatem, że Wydziały ułatwią sobie główne zadanie objaśnienia nowych przepisów tem że porucza członkom zarządów drogowych i wszystkim organom administracji drogowej by gruntownie wczytywali się w tekst sam i ustawy drogowej a ponadto w objaśnienia o których wyżej mowa.

Wydział krajowy rozesłał Wydziałom pow. po 2 egzemplarze ustawy w raz z okólnikiem podanym w Nr. 32. Przedstawiliśmy w krótkiej drodze gdzie było potrzeba, że dotyczący tekst ustawy drogowej jest błędny. Za wiele poprawek by warto poprawiać. Wydział krajowy przygotowuje nowy duży nakład rzeczonej ustawy, w obec czego wydaw. „Gminy" uważa za niepotrzebne powtarzać tekstu ustawy, skoro i tak wydział krajowy jako naczelna władza drogowa jest obowiązanym do bezpłatnego zaopatrzenia w ustawę wszystkich mających udział w administracji drogowej a zatem i wszystkich członków Zarządu drogowego.

Dalej będą musiały Wydziały powiatowe udecydować o sprawie ewentualnego ponownego przekładania preliminarzy drogowych, dostarczenia Zarządom drogowym potrzebnych druków i ksiąg i polecenia usunięcia z biur starych wadliwych i niepotrzebnych obecnie druków.

Ważną sprawą jest kwestja obliczenia wpływów z wykupna prestacyj drogowych i należytości stąd pozostałych. Nowa ustawa drogowa nie o tem nie postanawia. Z natury prawa cywilnego należytości te w myśl ustawy są płynne i ściągalne po dzień 1 stycznia 1908.

Z natury jednak nowego prawa drogowego możnaby wyprowadzić konsekwencję, że dotychczas nieodrobione i niewykupione robocizny nie powinny być ściąganemi lecz z uwagi na nową ustawę drogową odpisanemi.

Pozostałości kasowe o ile niezostały jeszcze zużytemi należałoby zwrócić tym którzy zapłacili. Lecz to byłoby z krzywdą dla tych którzy je odrobili.

Wobec tego stanu istotnego należy więc obecne pozostałości kasowe z szarwarków raczej w cielić do funduszu powiatowego. Jest to zresztą ważna kwestja prawna, nawet prawnikowi trudna do roztrzygnienia.

Dlatego dotychczasowe Zarządy drogowe powinny z wielkim pośpiechem przedłożyć wydziałom powiatowym zamknięcia drogowo rachunkowe wraz zwszelkimi alegatami, księgami rachunkowemi i spisami obowiązanych do prestacji drogowej, tudzież z całą pozostałością kasową. Natomiast Wydziały powiatowe powinny przeprowadzić ścisłą kontrolę, księgi i wykazy zatrzymać w biurze Wydziału przez pewien czas do umożliwienia przyszłych reklamacyj, i do ewentualnego dalszego zarządzenia Wydziału krajowego, który miałby wdzięczne zadanie doprowadzenia jak najspieszniejszego zerwania z dawną gospodarką drogową a zaprowadzenia w miejsce starych — do papierni kwalifikujących się ksiąg — ksiąg i druków nowych.

Dalsze uwagi co do czynności Zarządów drogowych znajdują się w komentarzu p. t. „Obowiązki naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich wedle nowej ustawy dr".

Tam i powyżej wyszczególnione czynności byłyby najpilniejszemi do załatwienia w najbliższych dniach.

Uczczenie pamięci Dunajewskiego przez miasto.

Z powodu śmierci Juliana Dunajewskiego odbyło się onegdaj o godz. 4 po południu nadzwyczajne posiedzenie Rady m. Krakowa, celem uczczenia pamięci zmarłego.

Prezydent miasta dr. Leo uczcił pamięć Juliana Dunajewskiego następującem przemówieniem:

Zmarły wielki mąż stanu był jedną z najwybitniejszych i najznakomitszych postaci wśród polityków polskich doby porozbiorowej.

Gdy jako poseł sejmowy, a później jako poseł do parlamentu rozpoczął działalność na szerszej arenie życia publicznego, kraj nasz, traktowany od wieku po macoszemu przez rząd centralny i wyzyskiwany na każdym kroku przez państwo, z którem go losy Opatrzności związały, znajdował się w stanie zupełnego upadku pod względem gospodarczym i kulturalnym.

Zyblikiewicz pisał wówczas w swym pamiętniku, że prócz kilkunastu tysięcy rodzin — niema prawdziwych, t. j. narodowo uświadomionych Polaków w Galicji, niema organicznie zbudowanego społeczeństwa, są tylko kla-

sy ludności wzajemnie się nierozumiejące i wzajemnie się nienawidzące.

Stara zasada centralistycznej austr. biurokracji: „divide et impera“ nie znalazła nigdzie tak łatwego do zdobycia terenu, jak niestety w naszym kraju, zdemoralizowanym przez wiekowy ucisk obcego, a narodowi polskiemu wrogiego rządu.

Dunajewski z wieloma innymi stanął do szeregu, by w zmienionych na szczęście wskutek nadania konstytucji warunkach rozpocząć zmudną, długoletnią i niezawsze wdzięczną pracę nad odrodzeniem tej dzielnicy naszej Ojczyzny.

W Sejmie zwrócił ogólną na siebie uwagę jako inicjator i wnioskodawca projektu zasadniczej reformy publicznej administracji, polegającej na organicznem zespoleniu pierwiastka obywatelskiego z rządowym, przy jednoczesnem wprowadzeniu zasady odpowiedzialności namiestnika wobec Sejmu.

W parlamencie rozwinął świetną pod wielu względami działalność jako pierwszy polski minister finansów państwa austyackiego i najwybitniejsza zarazem polityczna siła gabinetu hr. Taffego, którego niezapomnianą zasługą pozostanie, iż zdołał przy współudziale Dunajewskiego złamać dotychczasową hegemonię centralistów niemieckich, mieniących się fałszywie obrońcami wolności i konstytucyi. Niezwykłym talentem finansowym i administracyjnym zdobył w parlamencie, w rządzie centralnym, a potem w państwie całem uznanie dla polskiej pracy i polskiej polityki. Żelazną konsekwencją, która nie zawsze zjednywała sympatię szerszego ogółu, porządkował finanse państwa, słynącego z chronicznych deficytów i braku wszelkiego systemu w gospodarstwie skarbowem.

Na stanowisku swem urzędowem nie zapomniał jednak Dunajewski, iż jako Polak ma też specjalne obowiązki wobec kraju i narodu. Stwierdził to czynem w chwili, gdy chodziło o uregulowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego, o sprawiedliwy rozkład podatku gruntowego między kraje koronne, o budowę kolei żelaznych w Galicji i t. p. Z tego powodu narażony był na najcięższe pociski ze strony nienawistnej sobie niemieckiej prasy, która wypominała mu ustawicznie rzekomą 100-milionową darowiznę długu indemnizacyjnego na rzecz Galicji.

Gdy w polityce gabinetu hr. Taffego zarysował się pewien zwrot ku partjom niemieckim, Dunajewski składa dobrowolnie swój urząd, nie godząc się na tak zasadniczą zmianę swojego programu politycznego.

Pragnąc, by Kraków w godny sposób uczcił zasługi zmarłego polskiego męża stanu, prezydjum miasta przedkłada świetnej Radzie miasta wniosek o nazwanie części miasta „Podwala ciągnącej się się od ulicy Karmelickiej do ul. Łobzowskiej „ulicą Juliana Dunajewskiego“.

Rada miejska jednomyślnie wniosek przyjęła.

Kronika.

RADA GMINNA W MONASTERZYSKACH uchwaliła jednogłośnie dnia 13 bm. nadać obywatelstwo honorowe p. Ludwikowi Bernackiemu c. k. Radcy Namiestnictwa i Staroście w Buczaczu w uznaniu Jego wielkich zasług około regulacyi i odbudowania miasta po wielkim pożarze, który je w roku 1903 dotknął.

W pierwszym rzędzie bowiem Jego nadzwyczajnej pieczołowitości ma to miasto zawdzięczyć, że przez wyrobienia znacznej subwencyi rządowej, przez oględne kierownictwo sprawami regulacyjnemi mogło się miasto podnieść do rzędu miast oznaczających się domami ogniotrwale wybudowanymi i estetycznie wyglądających.

Do tego numeru „Gminy“ jest dołączony pierwszy arkusz „Podręcznika dla Władz aut.“ z części „drogowe prawo“ truktującej o powinnościach Zarządu drogowego. Forma pytań i odpowiedzi odpowiada wymogom i łatwej nauki i celom egzaminucyjnym.

Konkurs na podanie dobrego wzoru protokołu lustracji przedłuża się do końca b. m. Dotychczas wpłynęła — jedna praca!

Nowy rok dawniej w różnych stronach świata. Nie zawsze i nie wszędzie obchodzono Nowy rok d. 1-go stycznia, u wielu bowiem narodów uroczystość ta przypada na dzień wiosennych i jesiennych porównań lub też zimowych i letnich przesileń.

Rok cywilny ateński rozpoczynał się podczas przesilenia dnia z nocą. Numa Pompiljusz oznaczył początek roku na wiosenne porównanie. Pierwsi chrześcijanie zaczynali rok w różnych porach: w Tyrze — 19-go października, w Heliopolis — 23-go września w Kapadocji 12-go grudnia, w Arabji 22. marca, a w całej prawie Grecji, w Rzymie i zachodnich prowincjach państwa rzymskiego, pierwsi chrześcijanie zastali już kalendarz juljański, początek więc roku 1. stycznia i miał 365 dni. Nie wszędzie przyjęto jednak tę datę za początek roku. Według bizantyjskiej, czyli konstantynopolitańskiej rachuby czasu, która wraz z obrządkiem kościoła greckiego przeszła do Rosji, początek roku przy-

padał na d. 1 wrześnią. Dopiero Piotr Wielki przeniósł go w 1700 roku na dzień 1 stycznia.

We Francyi w wieku piętnastym obchodzono Nowy rok w d. 1. marca, a za panowania Karolingów, w d. 25 grudnia; rachubę od 1. stycznia rozpoczęto w r. 1563; podczas jednak rewolucyi francuskiej przeniesiono początek roku, czyli Vendemiaire, na jesienne porównanie dnia z nocą, d. 22-go września, co trwało od r. 1792 do 1806, poczem powrócono do kalendarza nowego stylu (gregorjańskiego.

Z państw europejskich najpóźniej, bo dopiero w roku 1752, Anglja przyjęła dzień 1. stycznia, jako datę rozpoczynającego się roku; aż do daty powyższej uważano tam za początek roku dzień dzień 26-ty marca.

Początek r. 1908 według starego stylu przypada o 13 dni później tj. w d. 14 stycznia; różnica ta wzrasta o 3 dni co każde 400 lat. W wieku szesnastym wynosiła dni 10. od roku 2200 wynosić będzie 15 dni, po latach 12.300 — 3 miesiące, a po upływie 48.900 lat, cały rok, czyli, że wtedy kalendarze obudwu stylów zrównaja się, o ile, rozumie się, przedtem nie nastąpi odpowiednia poprawka w kalendarzu juliańskim.

Prócz nowego i starego stylu, z któremi najczęściej zdarza się nam spotykać, należy zaznaczyć jeszcze dzień, w którym rozpoczynają Nowy rok narody, posiłkujące się innemi kalendarzami.

Dzień 1-szy września stanowi początek roku 7217 ery bizantyńsk: autor jej niewiadomy. Era ta podaje stworzenie świata na r. 5508 przed Nar. Chr.; według niej rachowano lata w całem państwie wschodniem, patryarchowie wydawali swoje rozporządzenia, historycy kładli daty ważniejszych wydarzeń. Ze względu na jednostajność rachuby i rozciągłość na kilka tysięcy lat przed erą chrześcijańską, era bizantyńska bywa i obecnie używana przy zamianie dat z jednej ery na drugą.

Wiadomości urzędowe.

KONKURS.

Niniejszem na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 12 grudnia 1907 ogłasza się konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1000 koron tudzież poborami opłat za oględziny bydła na rzeź i mięsa

Weterynarz miejski jest obowiązany nadzorować targi i jarmarki oglądać bydło i mięso w rzeźni miejskiej i przeprowadzać rewizyę, ile razy zażąda tego władza, oraz załatwiać sprawy biurowe z urzędem tym połączone.

Podania zaopatrzone w dyplom na lekarza weterynaryi, metrykę krótki życiorys świadectwo zdrowia należy wnieść na ręce podpisanego Magistratu najpóźniej do 15 stycznia 1908.

Posada powyższa zostanie na razie nadaną prowizorycznie na rok jeden; po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya prawami przyznanemi statutem dla urzędników miejskich.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA

Dobromil dnia 19 grudnia 1907.

Dr. Ćwiklicer m. p.

KONKURS.

Gmina miasta Czchowa ogłasza konkurs na posadę podleśniczego za wynagrodzeniem w kwocie rocznej 600 koron, wolne pomieszkanie opał, dochód z pniakowego, 2 morgi gruntu pod uprawę i paszę dla dwóch krów. Wymagany egzamin leśniczy niższy i 2-letnia praktyka.

Termin do wnoszenia podań upływa 15 stycznia 1908.

Czchów, dnia 20 grudnia 1907.

Józef Nowak burmistrz

KONKURS.

Zwierzchność gminy miasta Sieniawy rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego. Ubiegający się o te posadę, wykazać mają obok zwykłych wymaganych warunków egzamin kwalifikacyjny dla sekretarzy miast ustawą tą przepisany.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 1200 koron, oraz obowiązek inspektora policyi.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie kwalifikacyi kandydata nastąpi stabilizacya.

Podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej miasta Sieniawy najdalej do 10 stycznia 1908 roku. Nieuwzglednione podania pozostaną bez odpowiedzi. Należy także podać wiek.

BURMISTRZ.

Otwarta

Otwarta reklamacya, wolna od opłaty pocztowej.

Do Ekspedycyi „GMINY"

KRAKÓW 1/m.

Rzecz ściśle urzędowa
Wolna od opłaty poczt.

reklamacja.

Reklamacya.

Wzywa się Wydawnictwo „Gminy“ o nadesłanie nam nieotrzymanych

1. Numerów „Gminy“ z bezpłatnymi dodatkami

Nr. ....

2. Z „podręcznika dla gmin“ części:

a) „Parlamentarne prawo“ arkusze 1, 2, 3, 4, Okładka.

„ „ „Przed komisją wyborczą“

b) „Język urzędowy Władz aut.“ ark. 1, 2, Okładka.

c) „Pocztowe prawo“ ark. 1, 2, 3, 4.

d) „Polubowne sądy“.

e) **„Drogowe prawo—„Obowiązki Naczelników gmin i Przełożonych obszarów dw. według nowej ustawy drogowej“. (Dla prenumeratorów „Gminy“ w r. 1908).**

3. Powieściowy dodatek tytułem premii

W .... dnia ...... / ...... 190 r.

Pieczęć urz. *Podpis*

....

Ost. poczta ....

Niepotrzebne wykreślić.

Drukarnia "Głosu Narodu. pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.